



*19 sierpnia 2017 roku pani Hanna Harasimowicz-Grodecka użyła mojego nazwiska w tytule swojego tekstu, opublikowanego na portalu Kresy24 – Wschodnia Gazeta Codzienna. Redakcja przyznała mi prawo do odpowiedzi. Napisałem wówczas poniższą odpowiedź. W roku 2017 tekst nie ukazał się, bo wolałem dać pierwszeństwo innemu ważnemu artykułowi, a później sprawa jakoś znikła w ogólnym zamieszaniu. Dziś pani Hanna Harasimowicz-Grodecka nie jest już pracownikiem Redakcji, ale problemy poruszone w mojej odpowiedzi ani trochę nie straciły na aktualności. Może wręcz przeciwnie...*

*Czy nasz IPN przeprowadził akcję dezinformacyjną, przedstawiając ukraińskie wierszyki dla dzieci jako treści antypolskie albo wręcz nawoływanie do mordowania Polaków? Chcę wierzyć, że IPN jest niewinny. Ale dlaczego po szeroko zakrojonej akcji propagandowej nastąpiła głucha cisza? Dlaczego od dwóch lat nie ma żadnych informacji o „Chochłowskim Archiwum UPA”? Czy zobaczymy wreszcie skany antypolskich treści w czasopismach dla dzieci? Czy zobaczymy mityczny „Rozkaz Nr 1.”?*

*Paweł Bohdanowicz  
Gdynia, maj 2018*

## **„Przygody Gnomka Romtomtomka czyli mordowanie polskich kobiet i dzieci”.**

### **Propozycja dla Pani Hanny Harasimowicz-Grodeckiej.**

W ubiegłym roku przez kilka dni żyła sensacja o „Archiwum UPA” znalezionym w Chochłowie. Dziennikarze telewizyjni, internetowi i „papierowi” podawali tę informację w taki sposób (najczęściej po prostu przepisując jeden od drugiego i coraz bardziej przekręcając), że trudno było zrozumieć, co naprawdę zawiera ukryty w metalowej tubie zbiór dokumentów. Przekręcono nazwę miejscowości, ale kto by się przejmował takim drobiazgiem? Jeden się pomylił, a stu następnych bezmyślnie przepisze. Każdy doda coś od siebie, ale błędu nie poprawi. Prawdopodobnie przeważały w „Archiwum” legalnie wydawane okupacyjne gazety. Jednak oprócz tego mogły być też inne, nawet bardzo ważne dokumenty. Podejrzewam, że mogły być dokumenty mówiące o wydarzeniach na Chełmszczyźnie / Hrubieszowszczyźnie w roku 1942. Mogły być jeszcze inne...

W roku 1942 na terenach należących dzisiaj do Polski, lecz zamieszkanym przez setki tysięcy Ukraińców, zaczęło dochodzić do napadów i mordów na ludności ukraińskiej. Nie miało to skali masowych rzezi, lecz ofiarą tych wydarzeń mogło paść kilkuset ludzi. Na Ukraińców padł strach. Zaczęły się ucieczki na wschód. Nie istniało wtedy UPA, a SKW (oddziały ukraińskiej samoobrony) dopiero zaczęło tworzyć. Dziś Chełmszczyzna '42 bywa wykorzystywana w polsko-ukraińskiej „wojnie historycznej”. Dla mnie Chełmszczyzna nie jest odpowiedzią na pytanie „kto zaczął”. Moim zdaniem na to pytanie nie ma odpowiedzi. Dla mnie Chełmszczyzna jest po prostu słabo zbadanym fragmentem polsko-ukraińskiej historii. Chochłowskie „Archiwum UPA” może zawierać cenne dokumenty mówiące o tamtych wydarzeniach. Może dlatego zamieciono je pod dywan? Mam nadzieję, że niczego nie zniszczono.

## Co pokazali dziennikarze?

Kresy24.pl:

<https://kresy24.pl/ipn-prezentuje-archiwum-upa/>

*Z jednej strony zbiór zawiera antypolskie pisemka dla dzieci i młodzieży. Drugą grupę stanowią dokumenty w języku niemieckim, np. kenkarty. Po trzecie wreszcie są tu fragmenty instrukcji określających sposób postępowania na wypadek zetknięcia z Polakami – w tym nakazujące mordowanie ludności cywilnej, „gdyby zaszła taka potrzeba”.*

Kulisy24.com:

<http://kulisy24.com/polska/mordujcie-polskie-kobiety-i-dzieci-odnalezione-rozkazy-upa>

*Jest fragment niesławnego "Rozkazu nr 1" nakazującego ukraińskim małżonkom zabijać swoje polskie żony i mężów.*

Dziennik wschodni.pl:

Artykuł Agnieszki Kasperskiej:

<http://www.dziennikwschodni.pl/hrubieszow/mordowac-kobiety-i-dzieci-dokumenty-upa-znalezione-w-chocholowie-zdradzaja-tajemnice,n,1000184258.html>

*"Mordować kobiety i dzieci". Dokumenty UPA znalezione w Chochołowie zdradzają tajemnice. Część odnalezionych instrukcji tłumaczy, na czym powinna polegać bezwzględność wobec Polaków i że, jeśli zachodzi taka potrzeba, należy mordować kobiety i dzieci. Wśród dokumentów znajduje się także znany już przez historyków fragment rozkazu nr 1 wzywający do tego, by ukraińscy małżonkowie zabijali swoje polskie żony i mężów.*

wRealu24:

<https://wrealu24.pl/services/1136-mordowac-kobiety-i-dzieci-tak-brzmial-oficjalny-rozkaz-upa-znalezione-dokumenty>

*"Mordować kobiety i dzieci": tak brzmiał oficjalny rozkaz UPA! Znalaziono dokumenty! Odnaleziono dokumenty w Chochołowie. "Instrukcje mówiące o potrzebie chronienia ludności ukraińskiej przed polskimi bandytami". Stwierdzono w pismach, że należy mordować kobiety i dzieci jeżeli zajdzie taka potrzeba. Rozkazy mówiły też o tym aby ukraińscy mężowie mordowali swoje polskie żony i dzieci.*

Bardzo szanuję wRealu24.pl za „całokształt”, ale tu mogę tylko powtórzyć radę: „Na czym się nie znasz, za to się nie bierz, bo wyjdiesz na durnia”.

Dotąd nie został pokazany „fragment rozkazu nr 1” (podobno znanego historykom). W sumie pokazano:

1. Tubę, w której ukryto dokumenty - 1 zdjęcie.
2. Jawnie wydawane okupacyjne ukraińskie gazety dla dorosłych - 2 zdjęcia.
3. Gazetę niemiecką (oczywiście legalną) „Volkischer Beobachtung” - 1 zdjęcie.
4. Czasopismo dla ukraińskich dzieci „Mali przyjaciele”, jawnie wydawane w Krakowie - aż 7 zdjęć.

**A dokumenty wzywające do mordowania Polaków?? - ZERO ZDJĘĆ.**

**Antypolskie treści w pisemkach dla dzieci?? – ZERO ZDJĘĆ.**

Czy w tej tubie w ogóle było coś takiego? Może było coś, co można uznać za treści antypolskie. Ja nie wiem. Wiem tylko tyle, że dotychczas takich dokumentów opinii publicznej nie pokazano. Minął już ponad rok, jak zakończono konserwację. Minął ponad rok, jak nagłośniono sprawę. A potem cisza...



„Banderówa” Rusałka i „banderowiec” Gnomek :)  
To pokazano na ilustracji do artykułu „Mordować kobiety i dzieci”.

Co pokazano? Przedstawiam tę „antypolską treść” w tłumaczeniu „Dobrodzieja”. Jest to fragment rymowanej opowieści „Przygody Gnomka Romtomtomka”. Poemat o krasnoludku, który latał samolotem. Jak poinformowali mnie ukraińscy współpracownicy, Przygody Gnomka Romtomtomka napisał Roman Zawadowycz. Zaczął pisać dla czasopisma „Mali Przyjaciele” już w II Rzeczypospolitej, około 1937 roku. Pokazany wyżej, a przetłumaczony poniżej fragment można zobaczyć na jednym ze zdjęć w artykule Agnieszki Kasperskiej „Mordować kobiety i dzieci”.

## Przygody Gnomka Romtomtomka

*Już nadchodzi wieczór szary,  
Słońce zasnęło za rzeczką.  
Gnomek lądował na skraju polany  
Przy krzewiastym oście.*

*Samolot do kołców ostu  
Niteczką przywiązał.  
Pod głowę wsunął rękę  
I głębokim snem zasnął.*

*Zbudził się i przetarł oczy.  
Ze zdziwienia chwycił ster.  
Zobaczył dziewczęce kokardki  
I czerwoną sukieneczkę.*

*To dziewczynka-rusałeczka  
Wysoka na palec, jak i on.  
Żwawo machając rękami  
Pochyliła się i mówi:*

*„Gnomku, ja cię błagam,  
Zabierz mnie pod chmury.  
Ja wszystkie krainy znam  
I wszystkie drogi świata.*

*Ja pokażę tobie góry.  
I jeziora i rzeczulki.  
Step bezkresny, Morze Czarne,  
Także miasta i fabryki.”*

*Gnomek mówi: „Oj, to kiepsko*

*Nie mieć przewodnika.  
Tak więc wsiadaj (bo już późno)  
Skoro mądra jesteś taka”.*

*Wznieśli się więc hen w przestworza.  
Lecą, Lecą, Lecą...  
A pod nimi, jakby morze  
Szczyty Karpat falujące.*

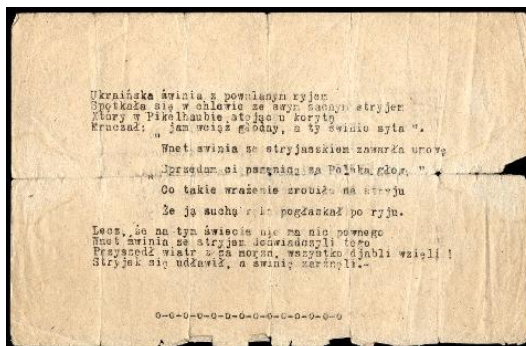
Na następnej stronie jest o tym, jak Łemko orze pole nad Popradem, a Bojko pasie owce. Jak Hucuł gra na trąbicie. Rusałka mówi o Krynicy: „To jest miasteczko Krynica, ludzie jeżdżą tam, by się leczyć... Stamtąd uciekają wszelkie choroby” itd. Potem Rusałka opowiada o Iwoniczu i Dukli, o Samborze i o innych miejscowościach. Fragment kończy się westchnieniem Gnomka i Rusałki: „Ach, jaki to piękny kraj! Ty mu Boże szczęście daj!”. Czyżby o to chodziło pani Agnieszce Kasperskiej? Moim zdaniem przydałby się jej dobry psychoanalityk. I nie tylko jej...

To właśnie przedstawili nasi dzielni dziennikarze jako „antypolskie pisemko”. Taki tekst można zobaczyć na opublikowanych zdjęciach „Archiwum UPA”. Oprócz przetłumaczonej powyżej „treści antypolskiej”, pokazali jeszcze kilka rysunków przedstawiających bolszewika w budionówce, pilnującego ludzi pracujących w obozie i pędzącego przed sobą grupę cywilów. Czy to też jest treść antypolska? Może biedni wyrobnicy pióra za bardzo utożsamili się z bolszewizmem?



**Bolszewik gna przed sobą cywilów. To też jest „treść antypolska”?**  
**Nie pierwszy to przypadek, że komuś wszystko kojarzy się z jednym.**

Dla porównania zamieszczam polski wierszyk z tamtych czasów.



**Wierszyk antyukraiński.**  
**Powielaczowy druk z epoki, dokument z moich zbiorów.**  
**Chcę w przyszłości opublikować go w powiększeniu.**  
**Tutaj jest tylko drobnym uzupełnieniem.**

## **Wiersz o zarzynaniu ukraińskiej świni (poezja ulotna)**

*Ukraińska świnia z powalonym ryjem  
Spotkała się w chlewie ze swym zacnym stryjem,  
Który w pikielhaubie stojąc u koryta  
Mruczał: „jam wciąż głodny, a ty świnię syta”.*

*Wnet świnia ze stryjaszkiem zawarła umowę:  
„Sprzedam ci pszenicę za Polaka głowę”,  
Co takie wrażenie zrobiło na stryju,  
Że ją suchą ręką pogłaskał po ryju.*

*Lecz, że na tym świecie nie ma nic pewnego,  
Wnet świnia ze stryjem doświadczyli tego.  
Przyszedł wiatr z za morza, wszystko diabli wzięli!  
Stryjek się udlawił, a świnię zarżnęli.*

Jak dotąd nie poznałem ukraińskich wierszyków o zarzynaniu „polskiej świni” ani o jej rozmowie z bolszewickim stryjem, chociaż w czasie trwania polsko-sowieckiego sojuszu, zawartego w 1941 roku, takie wierszyki mogły się pojawić. Może chochłowskie „Archiwum UPA” kryje w sobie takie dzieła poetyckie? Warto poszukać.

## **Moja propozycja dla Pani Hanny Harasimowicz Grodeckiej**

Wkleja Pani kolejne wypowiedzi naszych polityków i urzędników na temat UPA. Dobrze! OK! To też jest potrzebne. Dziś jednak chciałbym zaproponować Pani wyjście poza granice dziennikarstwa „kopiuj-wklej”.

Niech Pani jedzie do IPN, okaże legitymację dziennikarską i poprosi o pokazanie dokumentów z chochłowskiego „Archiwum UPA”. Może Pan Minister Dworczyk zaproteguje Panią? Jemu na pewno nie odmówią. Potem zeskanuje Pani albo chociaż pstryknie telefonem komórkowym wszystko, co jest ważne. Ważne są odezwy, instrukcje, ulotki, raporty, rozkazy, jeżeli są... To są naprawdę ważne sprawy. Niemieckie gazety może Pani pominąć. A ukraińskie czasopisma dla dzieci? Jeżeli są w nich jakieś treści antypolskie, proszę pstrykać! Ale tak, żeby można było odczytać tekst. Powiększy Pani swoją sławę dziennikarską. Może znajdzie tam Pani „złotego graala” = rozkaz mordowania Polaków za to, że są Polakami. Może jako pierwsza pokaże Pani „fragment Rozkazu nr 1”, rozkazu jakoby znanego historykom. Sława gwarantowana! Może rzeczywiście znajdzie Pani treści antypolskie w gazetach dla dzieci i pokaże je Światu oraz swemu wiernemu czytelnikowi niżej podpisanemu. Bo Przygody Gnomka Romtomtomka jakoś mnie nie przekonały.

Paweł Bohdanowicz